

Dominika Gruntkowska
Uniwersytet Szczeciński

**FUNKCJE POSTACI DIABŁA
WOBEC KLAS PODPORZĄDKOWANYCH.
O OJCU HILARYM, HALCE I POŁOŚCE
WŁODZIMIERZA WOLSKIEGO**

Niniejszy artykuł jest poświęcony kwestii konfliktu przedstawiciela klasy podporządkowanej z adwersarzem, zajmującym uprzywilejowaną pozycję społeczną. Interesować mnie będą te sytuacje antagonistyczne, w których pojawi się postać diabła lub innego rodzaju manifestacja sił piekielnych lub boskich. Jako główny materiał swojej analizy wybrałam utwory Włodzimierza Wolskiego: *Halkę* (poemat oraz libretto), *Ojca Hilarego* oraz *Połoşkę*. Zdecydowałam się na wspólne omówienie tych utworów ze względu na to, że, jak zauważył Mateusz Dziewisz, stanowią one swoisty cykl chłopski¹. Warto w tym miejscu dodać, że poemat *Halka* nie był znany współczesnym autora, nie licząc oczywiście wąskiego grona, któremu sam twórca udostępnił rękopis. Poemat ten nie został wydrukowany ze względu na zbyt drastyczną ingerencję cenzury, która dokonała w nim tak radykalnych cięć, że Wolski zrezygnował z jej druku². Utwór ten został udostępniony czytelnikowi dopiero w 1951 roku za sprawą Emila Kipy, z zachowanego u Hipolita Skimborowicza autografu³. Moim celem będzie wyjaśnienie kwestii pochodzenia zła w utworze, do jego osiągnięcia posłuży analiza postaci diabła; szczególnie interesować mnie będą związki pomiędzy nim a protagonistami. Postaram się odpowiedzieć na pytanie, jakie funkcje pełni motyw diabła w omawianych utworach, a także, jaką ewolucję światopoglądową w odniesieniu do sprawy chłopskiej można dostrzec u Wolskiego.

Włodzimierz Wolski jest jednym z reprezentantów Cyganerii Warszawskiej, która stanowiła luźną grupę warszawskich romantyków. Połączyło ich upodobanie dla cygańskiego sposobu życia, gardzili formą i sztywnym gorsetem konwenansów, szokowali, gorszyli, ale i intrygowali na salonach i towarzyskich spotkaniach warszawskich inteligentów i szeroko pojętych „ludzi kultury”⁴. Wszyscy „Cyganie” wypowiedali się

1 M. Dziewisz, „*Halka*” i „*Połoška*” W. Wolskiego, „Prace Polonistyczne” 1959, ser. XV, s. 176.

2 K. Kamiński, *Materiały do życia i twórczości W. Wolskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1974, z. 1, s. 148.

3 Włodzimierza Wolskiego poemat „*Halka*”, oprac. E. Kipa, „Pamiętnik Literacki” 1951, z. 3-4, s. 1028-1043.

4 S. Kawyn, *Wstęp*, [w:] *Cyganeria Warszawska*, wstęp, wypisy i oprac. S. Kawyn, Wrocław 1967, s. 7-8.

przeciw zastanej tradycji oraz byli kontynuatorami romantycznego stylu odczuwania i tworzenia. Należy zaliczyć ich w poczet romantyków krajowych, drugiej generacji romantycznej⁵. Cyganeria Warszawska była luźną grupą, nie stanowiła monolitu ani pod względem organizacyjnym, ani samych poglądów, jakie prezentowali jej członkowie. Wolski, Roman Zmorski oraz Aleksander Niewiarowski stanowili lewe skrzydło Cyganerii⁶. Włodzimierzowi Wolskiemu bliskie były kwestie ludu, jego praw i dążenie do sprawiedliwości społecznej. Choć Felicjan Faleński przekonany był, że Wolskiego nie interesuje lud prawdziwy, na los tego miał pozostać nieczułym. Widział w nim jedynie wytwornego chłopomana, lekkomyślnego, chciwego użycia epikurejczyka, umysłu genialnego, ale niesfornego. Faleński uważał, że Wolski jest człowiekiem godnym podziwu, ale nigdy kochania z powodu jego wystygłego serca⁷.

Świadomość losu chłopskiego a świadomość siebie

Włodzimierz Wolski w *Halce*, *Połoście* i *Ojcu Hilarym*⁸ daje wyraz swojemu zainteresowaniu problemem relacji pomiędzy chłopstwem i szlachtą, a więc relacji władzy feudalnej, opartej na wyzysku, przymusie i przypieczętowanej przemocy. *Ojciec Hilary* jest utworem prezentującym konflikt pomiędzy szlachcicem a chłopem na dwóch poziomach, z jednej strony osobistej urazy, spowodowanej niemożliwą miłością chłopca do szlachcianki. Z drugiej jednak bunt tytułowego bohatera sięga głębiej, rodzi się wobec struktur społecznych, które powodują jego degradację, a więc jest niezgodą na funkcjonujący system w ogóle. Sprzeciw nie odnosi się jedynie wobec konkretnego złego pana, ale pana jako takiego. W ten sposób chłop Danił, późniejszy ojciec Hilary, tak przedstawia swoją pozycję:

Ja, chłop niewolnik z imienia i rodu,
Ojca nie znam, a matka, żebraczka zgrzybiała
Psom Pana Podczaszego obiady dawała.
Ja ojcie miałem urząd piękniejszy, dwojaki:
Byłem zwierzę, na które panicz strzelał z łuku,
I jak pies pilnowałem pańskiego ogrodu (s. 105-106).

Danił już od najmłodszych lat uświadamiał sobie swoje miejsce w drabinie społecznej. Rozumiał marność swego losu, nie mam tu jednak na myśli wyłącznie wiedzy o sobie jako o chłopie pańszczyźnianym i umiejętności nazwania swojego położenia, a także znajomości swojej codziennej egzystencji. Składało się na nią znoszenie poni-

5 M. Janion, *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1975, s. 130-131.

6 A. Gromadzki, *Cyganeria Warszawska*, „Przegląd Humanistyczny” 1975, nr 5, s. 99.

7 D. Skiba, *Cyganeria artystyczna i cyganowanie w romantycznej Warszawie*, Wrocław 2016, s. 49.

8 W niniejszym artykule korzystać będę z wydań tychże utworów pomieszczonych w edycji: W. Wolski, *Utwory wybrane*, oprac. T. Jodełka, wstęp K. Leśniewska, Warszawa 1955.

zenia, doświadczanego w sposób dwojaki, poprzez głód i chłód, braku godziwego wynagrodzenia za ciężką i wyniszczającą organizm pracę. Udręka ciała była dla Daniła mniej bolesna niż bycie igraszką w ręku pana, jego własnością, którą można dowolnie upokarzać, bawić się nią. Pozbawienie podmiotowości, bycie przedmiotem jest tym, co najboleśniej odczuwa Danił:

Ja niewolnik, co ledwie marzyłem o świecie,
Jużem szalał, gryzł ręce i język z wściekłości!
I pośmiewisko ludzi – szczydziłem wzajemnie,
Wykarmiłem ten zaród nienawiści piekła!
[...]
Tak mnie przyostre słowo, wzgardliwe spojrzenie,
Paliło piekłem w duszy – krzyk straszny, przeklęty,
Wyrwał się jak piorun z piersi przyciśniętej,
Gdym wspominał dawną wzgardę, dawne poniżenie,
Wtędym uciekał w lasy i jak dawniej płaczem
Chciałem wściekłość pokonać, osłodzić, usmierzyć,
W sercu tak było próżno! – zapłacić je chciałem,
Choć piorunem – piorunie, nie bój się uderzyć! –
Choć grzmotem, błyskawicą... szalałem, szalałem! (s. 106-107)

Danił uzyskuje świadomość własnego losu, jego bunt rodzi się na drodze rozumowej, poprzez uprzytomnienie sobie swojego ja i usytuowanie go na tle struktury społecznej. Co jednak najważniejsze, uzmysławia sobie odebranie mu podmiotowości i statusu człowieka. Człowieka rozumianego jako istota myśląca, a przede wszystkim czująca.

Lecz czy ja nie mam duszy, chociaż moje życie
Zaprzędane usługom pańskim i rozkazom?
Czyż nie czuję jak oni? Czyli serce chłopie
Nie bije i nie wtórzy uczucia wyrazom?
Bije mocniej, ognićciej, bo tajemnie, skrycie.
O! pozwólcie mi tylko, a wnet wam roztopię
Tę pokrywę, co tłumi, co ukrywa bicie,
A jak wy z takim ogniem, tak jawnie, tak śmiało,
Będę gonił za chwałą albo cierpiał z chwałą!
Znów marzę!... (s. 109)

Wolski – dając Daniłowi serce, co mocniej bije, serce chłopca, gorące i czyste – wydaje się odwoływać do ukształtowanego przez romantyzm wizerunku chłopca złączonego z naturą. W samym *Ojcu Hilarym* niejednokrotnie pojawia się motyw ucieczki na łono natury tytułowego bohatera, co dzieje się w chwilach jego największego cierpienia, przesilenń duchowych. Postać Daniła oscyluje na dwóch płaszczyznach, z jednej strony jest on chłopcem, a więc dzieckiem natury, bliższym prawdy, a z drugiej – typowym bohaterem romantycznym, skłóconym ze światem, trawionym wewnętrznym niepo-

kojem, żadnym zmian, jest postacią szaloną, Byroniczną. Dwoistość ta, jak się zdaje, wymaga dokładniejszego omówienia. We wcześniejszych epokach chłop uważany był za bliższego zwierzęciu niż człowiekowi, a przez co i przyrodzie. Przypisywano mu brak rozumu, a także duszy – jako atrybutu właściwego człowiekowi. Romantyzm nie odcina chłopca od natury, wręcz przeciwnie. Istotą odmiennego spojrzenia na chłopca jest rewaloryzacja stosunku do natury. Dla romantyka w naturze ujawnia się dusza świata, chłop w sposób oczywisty z nią związany jest bliżej prawdy świata, jego tajemnicy, którą przesłania zwodnicza kultura czy miasto jako machina nieprawości. Zajmujący tak szczytne niegdyś miejsce rozum zostaje zdegradowany, nie pozwala już na pełne czy choćby bliższe poznanie przejawów bytu, przeciwnie – utrudnia je, odgradza od prawdy o egzystencji. Chłopi w *Panu Tadeuszu* policzeni zostają w poczet inwentarza wraz ze zwierzętami, boją się wojny, ta jest cudem ludzkim. Natura jednak wyczuwa zagrożenie i daje znaki. Cały świat przyrody, zwierząt mówił, jednak my – ludzie kultury – przestaliśmy go rozumieć⁹. Chłopi przeciwnie, nie utracili takiej zdolności. Sam rozum okazywał się niewystarczający, lud niósł w sobie wiarę i prostotę¹⁰. Fascynacja chłopstwem, ich prostotą i dobrocią, była na tyle silna, że Seweryn Goszczyński, znany wówczas jako brat Seweryn w Kole Sprawy Bożej pod przewodnictwem Andrzeja Towiańskiego, postanowił zorganizować chłopską biesiadę wzorowaną na zabawie w karczmie¹¹. Kultura ludowa oddzielona była od romantyków barierą społeczną, ze względu na swoiste oddalenie, w ujęciu romantyków była silnie idealizowana, nabierała charakteru prawdziwości, autentyczności i malowniczości¹².

Bohater poematu Wolskiego odznacza się dualistyczną naturą, Danił staje się również typowym bohaterem romantycznym w duchu Byronicznym, jak wspomniano. Jest człowiekiem obdarzonym naturą, w której buchają ognie piekielne, gotową wypowiedzieć wojnę światu, a jeżeli trzeba będzie, to i Bogu. Kręgi demokratyczne widziały w Danile ideał człowieka romantycznego – prostego, szalonego, świętego i mordercy w jednym. Ten chłop pańszczyźniany ukochał nade wszystko wolność, na każdym jej poziomie, zarówno osobistym, jak i politycznym oraz społecznym. Wszystko to prowadzi Daniła do konfliktu ze światem, prawem, władzą i samym sobą¹³.

9 M. Piwińska, *Wolny myśliwy. Osiem prób czytania Mickiewicza*, Gdańsk 2003, s. 130-132. Kontrowersyjnym może wydawać się stwierdzenie o „zwierzęcości” chłopów w *Panu Tadeuszu*, ze względu na mające miejsce, w końcowych partiach utworu, uwłaszczenie. Jestem jednak skłonna przyznać rację Marcie Piwińskiej w jej interpretacji, dotyczącej odmalowania postawy chłopów wobec wojny i wynikających z tego konsekwencji. Uważam, że jednoczesne policzenie chłopów w poczet żywego inwentarza i późniejsze uwłaszczenie mogą, w szerszej perspektywie, stanowić egzemplifikację niejednoznaczności postaw romantyków wobec chłopów.

10 M. Janion, *Wobec zła*, Chotomów 1989, s. 63.

11 S. Goszczyński, *Dziennik Sprawy Bożej*, oprac. Z. Sudolski, współprac. W. Kordaczuk i M.M. Matusiak, t. 1, Warszawa 1984, s. 274.

12 M. Janion, *Czas formy otwartej. Tematy i media romantyczne*, Warszawa 1984, s. 10.

13 D. Skiba, *op. cit.*, s. 51-52.

Diabelska inicjacja

Danił czuje się jednostką myślącą i czującą, zdaje sobie sprawę, że przyczyną jego cierpienia nie jest jedynie zły pan, ponieważ to brak wolności również powoduje ból. Zło, przeciw któremu się buntuje, usytuowane jest na poziomie stosunków społecznych. Tytułowy ojciec Hilary nabywa tę świadomość już przed najważniejszym chyba w jego życiu spotkaniem, a mianowicie spotkaniem z diabłem. Szatan odśpiewuje Daniłowi jego własną pieśń zemsty, chce pobudzić go do czynu, do odpłaty tym, którzy go skrzywdzili.

Nie będziesz myślał o zemsty cudzie,
Już niebu jej nie powierzysz,
Lecz jak twe serce rozbili ludzie,
Tak ty w ich serce uderzysz,

Tak ty je wydrzesz dymiące, krwawe
I niebu złożysz ofiarę –
Za dawną z uczuć świętych zabawę,
Za dawną ufność i wiarę!

Dalej, mój synu! Milczenie w niebie,
Chcą zgasić ogień twój dzielny,
Lecz ja przyszedłem, by wzbudzić ciebie,
Szatan! – do zemsty piekielnej!! (s. 119-120)

Szatan objawia się Daniłowi w gorączkowym śnie, w którym pogrążony jest bohater, po tym jak został wybatożony za zaatakowanie kuzyna swojego pana. Zaatakowany przez Daniła arystokrata i modny kawaler projektowany jest przez rodzinę ukochanej głównej bohatera jako jej narzeczonej. W tym miejscu pojawiają się wątpliwości, czy spotkanie z diabłem było tylko snem wytworzonym przez rozgorączkowany umysł i zbolełe ciało? Niekoniecznie, sen to wszak jedno z uprzywilejowanych miejsc, płaszczyzn, na których dochodzi do pełniejszego poznania. Rozum nie stawia już granic autentycznemu czuciu duszy, ta jest uwolniona, może kroczyć niepowstrzymana po zwykle dla niej zamkniętych terenach¹⁴. W ten sposób dochodzi do poznania rzeczywistego, nie zamkniętego jedynie do obszaru egzystencji ludzkiej. Odślania się wtedy sfera bytów duchowych, ta część rzeczywistości, która jest ważniejsza i wyższa od świata na co dzień dostępnego dla ludzi.

Wojciech Brojer, pisząc o łacińskich zachodnich egzemplach dotyczących paktu z diabłem, zwraca uwagę na to, że zmniejsza się rola pośrednika. Uznano, że dostęp do królestwa diabła jest powszechny i nie wymaga skomplikowanych rytuałów i zaklęć magicznych. Wystarczy jedynie odpowiednia dyspozycja psychiczna i moralna czło-

14 M. Cieśla-Korytowska, *Romantyzm a poznanie*, [w:] eadem, *O romantycznym poznaniu*, Kraków 1997, s. 77-86.

wieka. Przekonanie to łączy się z innym, mówiącym o stałej i fizycznej obecności diabła w świecie¹⁵. Występuje tu także inna zbieżność sytuacji Daniła i literatury dotyczącej paktu z diabłem. Spowinowacenie z diabłem i wejście na drogę zła jest konsekwencją przekroczenia porządku społecznego, to ono prowadzi do złamania zasad boskich. W Danile doszło do otwarcia się na zło, nie tylko ze względu na od dawna kipiący w nim bunt przeciwko społeczeństwu, które spycha go do roli zwierzęcia, ale pojawił się nowy impuls – chęć zemsty za odebranie osobistego szczęścia, a nawet samej możliwości jego zaistnienia. Danił przypieczętował swoje stosunki z diabłem poprzez przywłaszczenie dziwnego noża, znalezione go po spotkaniu z diabłem, którym to narzędziem postanawia zabić szambelana. Sam jednak nie zawiera z diabłem żadnych umów, które w przypadku paktu określane były przez formułę: „ja daję tobie, ty dajesz mnie”. Takiego rodzaju kontraktu Danił nie podpisuje, jego relacja z diabłem jest wynikiem otwarcia się na zło, stanowi raczej pochodną żądzy zemsty i buntu. Diabeł nie jest tu średniowiecznym kusicielem, sprowadzającym na złą drogę, ale ojcem buntowników, wszystkich tych, którzy mają odwagę kwestionować porządek ludzki i boski. Istotny jest także fakt, że w poemacie niebo nie odpowiada na skargi, świat pozostaje we władzy diabelskiej; w momencie podniesienia noża, który jest narzędziem zemsty, „jodły zginały jakże ze śmiechem szydercze konary” (s. 121). Szatan podsycia bunt, ukazuje Daniłowi, że niebo milczy, nie odpowiada na jego ból, pozwala na niesprawiedliwość, a więc to on jest tym, z którym chłop powinien się sprzymierzyć. Nieme, pozwalające na wyzysk i cierpienie niebo winne jest tej sytuacji. Przyroda również wydaje się jednoczyć z wszechobecną siłą demoniczną. Szatan pozostaje blisko, wystarczy odpowiednia predyspozycja bohatera i ten nie potrzebuje nawet zachęty, może w każdej chwili pojawić się obok.

Po raz drugi Szatan pojawia się, aby umożliwić uwięzionemu bohaterowi wzięcie udziału w bitwie w „sprawie świętej” (s. 125) – jak mówi sam Danił¹⁶. Diabeł, wspierający „sprawę świętą”, brzmi jedynie z pozoru paradoksalnie, w istocie – romantycznie. Do tego wątku jeszcze powrócę. Moim celem jest w tym miejscu nakreślenie możliwości interpretacyjnych relacji między Szatanem a Daniłem.

Bohaterowie romantyczni, a szczególnie czarnoromantyczni, w poczet których można zaliczyć tytułowego bohatera poematu Wolskiego, często spotykają na swojej drodze diabła lub nieznanego o cechach infernalnych. Natrafienie na taką postać staje się momentem inicjacji, rozpoznania w sobie najmroczniejszych porywów duszy. Zetknięcie się z diabłem jest w przypadku Daniła raczej uświadomieniem sobie własnego cienia, a więc tego, co najmroczniejsze w człowieku, obszaru negatywności,

15 W. Brojer, *Pakt z diabłem w średniowieczu, jeden motyw – dwa modele*, [w:] *Ludzie. Kościół. Wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, red. W. Iwańczak, S.K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 364.

16 Na podstawie informacji zamieszczonej na końcu utworu – 1799 r. – można ustalić datę powstania relacji ojca Pafnucego, który przekazuje historię życia Daniła-Ojca Hilarego, opowiedzianą mu w przedśmiertnej spowiedzi, chodziłoby zatem najprawdopodobniej o insurekcję kościuszkowską.

wyparcia, drugiego ja, swego rodzaju ciemnej strony egzystencji¹⁷. Spotkanie z cieniem jest uświadomieniem sobie najmroczniejszych popędów własnej jaźni. Nie oznacza to jednak dojścia do samoświadomości rozumianej na sposób Hegłowski, czyli poprzez pokonanie przeciwieństw i ustanowienie syntezy. Zarówno w przypadku jednostek, jak i procesu dziejowego, mamy do czynienia z konfliktem i wzajemnym znoszeniem się dialektycznych sprzeczności. Nie może to jednak dokonać się na drodze pogodzenia. Konflikt jest tu kluczowy, jest sposobem, w jaki kształtują się dzieje i jednostki. Uświadomienie go sobie jest początkiem drogi. Jednakże synteza to w dialektycznej wojnie niepogodzenie sprzeczności, ale triumf jednej ze stron. Musi dojść do wyłonienia zwycięzcy i pokonanego. Całość dokonuje się poprzez znoszenie sprzeczności, inaczej można o niej tylko pomyśleć, lecz nie przeżyć. Zło jest Osobnością, odrywającą się od Całości i konstytuującą się wobec niej niezależnie. Bycie złym to oderwanie i wyosobnienie się. Jednakże jest to zło konieczne, służące dobrej Całości¹⁸. Myślę, że można uznać Szatana za tę Osobność, która wyłania się z Całości. W tym wypadku Szatan pełni rolę antagonisty, sobowtóra, którego przewyciężenie jest elementem koniecznym w drodze do samowiedzy¹⁹. W takim rozumieniu postać Szatana może nieść ze sobą dwa odrębne znaczenia. Możemy widzieć w niej prawdziwego króla piekieł, upadłego anioła, ale także istnieje sposobność, aby zobaczyć w nim metaforę mrocznej strony osobowości. Tak postrzegał tę postać chociażby Arthur Schopenhauer, który w diable widział przenośny obraz, pozwalający na oddanie mroku świata, powstającego na skutek ślepej woli oraz pozbawionego ducha jądra rzeczy²⁰. Szatan jako symbol, a nie samoistny byt, może oznaczać mechanizm obronny *ego*, które nie akceptując zła w sobie, projektuje jego obraz i odsuwa od osoby, nadając mu samoistne istnienie, a przez to nie kalając autora projekcji²¹. Diabeł jest w romantyzmie figurą grzechu-czynu, jak i grzechu-bezczynności²².

Danił już wcześniej mówi, że odczuwa w sobie rosnący gniew, złość, czuje ogień w swojej duszy. Te płomienie, trawiące go od dawna, ujawniają się w pełni, gdy dochodzi do konfrontacji z kuzynem jego pana, szambelanem. Ogień trawi go długo, wybucha w pełni, gdy szambelan nazywa Zofię, ukochaną Daniła, swoją przyszłą żoną. Wtedy właśnie Danił „śmiało z całym piekłem” (s. 115) spogląda mu w oczy. Piekło i ogień wyprzedzają pojawienie się Szatana. To musi coś oznaczać. Muszę w tym miejscu zaznaczyć jeszcze jedną kwestię. Danił, zakochując się w szlachciance Zosi, spotyka się z jej wzajemnością, jego cierpienie uzyskuje wówczas nowy aspekt. Miłość między

17 V.I. Stoichita, *Krótką historią cienia*, przeł. R. Nowakowski, Kraków 2001, s. 126-127.

18 R. Safranski, *Zło. Dramat wolności*, przeł. I. Kania, Warszawa 1999, s. 114.

19 M. Kłobukowski, *Archetyp ofiary w literaturze polskiego romantyzmu*, Toruń 2012, s. 156-158.

20 R. Safranski, *op. cit.*, s. 66.

21 A. Freud, *Ego i mechanizmy obronne*, przeł. i przedmowa M. Ojrzyńska, Warszawa 2012, s. 19-20.

22 P. Roguski, *Kuszenie Polaków. Diabeł w świecie dramatu romantycznego*, Warszawa 1993, s. 6-7.

nimi jest w sposób oczywisty niemożliwa ze względu właśnie na ustrój społeczny, w który wpisane są opresyjność i niesprawiedliwość. Uczucie do szlachcianki sprawia, że przelewa się czara goryczy, tłumiony od lat ból i ponizenie wybuchają z nową siłą. Tym bardziej że przyszły mąż jego ukochanej jest człowiekiem miernego intelektu i wątpliwej moralności, modnym kawalerem z miasta, jest przedstawicielem rodzimej cudzoziemczyny. Sam nie reprezentuje sobą nic wartościowego, jednak wskutek przynależności do arystokracji stoi wyżej od Daniła i jego pana, a w samym chłopie widzi jedynie zwierzę. Atak na hrabiego jest, według mnie, nie tylko aktem szału i bólu, który niezmiernie łatwo może przerodzić się w agresję, ale także uzyskaniem pełni świadomości klasowej, realizującą, poprzez przemoc, brak uległości. Danił wyraża tragiczne męstwo niewolników, podszyte straszną nienawiścią, częstokroć niszczącą dla swych nosicieli²³. Ten trawiący od dawna tytułowego bohatera poematu Wolskiego ogień to hodowana nienawiść, która musi znaleźć w końcu ujście. Agresja skierowana wobec szambelana staje się momentem wyzwolenia ducha, chwilą, kiedy bohater nie ma już siły zaciskać zębów, a przez to zaznaje wolności. Pomimo cielesnych okowów, jego duch uzyskuje swobodę i sam wreszcie może stanowić o sobie:

On podły! Zawołałem w uniesieniu dzikiem.
 Czego drżący stoicie jakbyście się bali?
 Ja pierwszy tego pana wysokiego rodu
 Gotowem jak psa jego wyrzucić z ogrodu!
 Myślałem, że ta śmiałość zapał w nich obudzi,
 Ale próżno ich chciałem przebić moim wzrokiem,
 Odezwałem się głupi do tych bydląt ludzi,
 Dla których bat rozkazem, nahajka wyrokiem... (s. 115-116)

Uległość jest tym, co konstytuuje byt chłopca pańszczyźnianego, jest to poddańczość zarówno wobec warunków życia, jak i władzy pana. Powstała w ten sposób apatia jest więzieniem ducha. Przekroczenie jej pozwala na zostanie wolnym człowiekiem, chociażby ta wolność miała realizować się jedynie w swym wymiarze duchowym. Danił dostrzega wtedy, że pozostali chłopci różnią się od niego, nie przeszli tej duchowej drogi poznania i buntu, jaką on odbył. W chłopach została zabita dusza, duch musi pozostawać w ruchu, aktywność intelektu jest warunkiem rozwoju, jak uważał Hegel. O ile, jak u Goethego, ruch, poruszenia intelektu, woli są wyrazem życia, tak „zatrzymanie” woli, jest śmiercią wewnętrzną. Bezruch jest jednocześnie zbrodnią przeciw Życiu i Zbawieniu²⁴. Uwięzienie ducha chłopów następuje poprzez duszę, ale tę Foucaultowską, którą wytwarza władza. Dusza to dla Michela Foucaulta sieć więzów prawnych i społecznych, zazwyczaj opartych na przemocy, łamania Prawa,

23 M. Janion, *Czas formy otwartej...*, s. 114.

24 M. Eliade, *Mefistofeles i androgyn*, przeł. B. Kupis, oprac. R. Reszke, Warszawa 1994, s. 80.

ale przemocy zawieszanej, która może jednak w każdej chwili się zaktualizować²⁵. Uwewnętrznienie działania aparatu przymusu wymusza na jednostce sposób zachowania zgodny z działaniem Prawa, tworzy duszę, która szczelnie oplata ducha i ciało, czyniąc go posłusznym wobec władzy. Danił zauważa w innych, posłusznych rozkazom chłopach, ludzi-bydłęta, martwica ducha i woli sprowadza ich do pozycji zwierząt. To z ich rąk odbiera karę wymierzoną mu przez arystokratę. Bohater poematu dostrzega, że poddaństwo odbiera człowieczeństwo, czyni osobę bezwolnym narzędziem w rękach pana. Interioryzacja cudzej woli, a przez to całkowity zanik własnej, stanowi najgłębsze ludzkie samozniszczenie. Wówczas ginie własne ja, osoba skrajnie poddana cudzej władzy niszczy w sobie możliwość odczuwania czegokolwiek, aby znaleźć się poza kressem cudzej zbrodni i własnej rozpacz. Człowiek w takiej sytuacji zostaje wyzuty z własnej podmiotowości, ztraca siebie i pozostaje czymś na kształt pustej skorupy²⁶. Danił dostrzega to dzięki zderzeniu własnej postawy buntu i uległości pozostałych. Uświadamia sobie także własną wyjątkowość, wszak sam nie uległ śmierci ducha, jego dusza jest żywa, gorąca, a przede wszystkim jego własna.

W powyższym ujęciu figura diabła nabiera charakteru transgresyjnego, umożliwia przekroczenie granic na wielu poziomach. Diabeł jest, jak już wspomniano, symbolem mrocznej strony istnienia i duszy, która wabi do siebie księcia ciemności. To znaczenie najbardziej zbliżone do biblijnego. Łączy w sposób oczywisty wejście w kontakty z diabłem z drogą wiodącą do wiecznego potępienia. Ta wizja nie pozostawała romantikom obca, pomimo licznych transformacji postaci diabła, odmiennego rozłożenia akcentów i wytwarzania nowych znaczeń, obawy ich nie opuszczały. Wejście w konszachty z diabłem miało sprowadzać klęskę na podjęte dzieło, Szatan rozciągał swą władzę na to, co powstałe w kontakcie z nim, infekował własną diabolicznością. Pokusy szatańskie zwiększały obszary diaboliczności poza samą przestrzeń interakcji między bohaterem a diabłem, zataczały kolejne kręgi²⁷. Kontakty z diabłem nie były tylko niebezpieczne, co i nieopłacalne. Mówiąc o nieopłacalności, mam na myśli fakt, że zakładając, że chcemy zrealizować czyn X, ale nie jesteśmy w stanie tego zrobić i wzywamy na pomoc diabła (Y), wtedy z jego pomocą otrzymamy XY, a nie X, o który nam chodziło. Diabelska moc na dobre wnika wówczas do planowanego czynu i stanie się jego immanentną częścią. Zło infekuje nie tylko czyn, ale i duszę bohatera. Mnich Pafnucy, wobec którego Danił – już jako ojciec Hilary – odbywa swą przedśmiertną spowiedź, kwituje wyznania umierającego słowami:

25 M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. T. Komendant, Warszawa 1998, s. 137-141.

26 D. Danek, *Śmierć wewnętrzna. Literatura w świetle doświadczenia psychoanalitycznego*, Gdańsk 2012, s. 12-13.

27 A. Kowalczykowa, *Czym był romantyzm?*, Warszawa 1990, s. 76-78.

Niech zasię to wyznanie będzie dla nauki,
Jak to lękać się trzeba wszelkiej dumy sideł,
Jak się obawiać złej szatańskiej sztuki,
Nie pragnąc ziemskich, ponętnych mamideł (s. 129).

Ojciec Pafnucy niesamowicie spłyca rozterki Daniła i wielu jemu podobnych buntowników. Obraca się w świecie czarno-białym, pozbawionym dylematów etycznych i społecznych, wreszcie nie rozumie sytuacji, w jakiej znalazł się Danił, mówi o nim: „był to chłopiek, prostaczek – a wielce uczonej” (s. 129). Mnich nie jest w stanie wczuć się w położenie Daniła, upokorzenie, egzystencjalną samotność, które rodzą w duszy płomień silny, jak całe piekło. Ojciec Pafnucy wydaje się nie rozumieć bólu, jaki towarzyszy milczeniu nieba, które wzywane jest na ratunek. Dylemat, jaki prześladuje tytułowego bohatera, oscyluje wokół uprawomocnienia prywatnej zemsty, sensowności buntu, legitymizacji przemocy, a także postawy wobec sił transcendentnych. Uwikłania postaci Daniła w pewien sposób nawiązują do jednej z największych romantycznych kwestii spornych, a mianowicie, kim jest Szatan i czy jest zły, czy może wręcz przeciwnie?

Kimże jesteś, Szatanie?

Dla sformułowanego właśnie zagadnienia powstaje alternatywa dręcząca romantycznych buntowników, ukazująca z jednej strony Szatana jako wcielenie zła, zgodnie z wizją wykreowaną przez chrześcijaństwo, a z drugiej Byronowskiego Lucyfera – pierwszego buntownika, który z miłości do ludzi i świata nie mógł pogodzić się ze złem w świecie. Aspekt ten łączy się w sposób ewidentny z innym, z pytaniem o zło i jego źródła. Danił pozwala się porwać pieśni zemsty, jaką odśpiewuje dla niego diabeł, samo pragnienie odwetu mieści w sobie diaboliczność, a także pogwałcenie chrześcijańskich przykazań. Sprzeczność ta była jednakże różnorako rozstrzygana, w tym miejscu istotne pozostaje pytanie, kto jest odpowiedzialny za sytuację w świecie, dopiero odpowiedź na nie pozwala na stwierdzenie, przeciwko komu będzie podniesiony bunt. Danił pada ofiarą zła i poniżenia jedynie z powodu swego pochodzenia, a więc czegoś, na co nie miał wpływu. W ten sposób powstaje domagająca się rozstrzygnięcia kwestia, kto stworzył niesprawiedliwości społeczne i poddaństwo? Czy zrobił to Bóg, a Szatan zachęca do zemsty jako pierwszy buntownik, patron tych wszystkich, którzy nie chcą zgadzać się na zło, czy też to on jest odpowiedzialny za zło w świecie, a żądzą zemsty mamy dusze skrzywdzonych, aby wraz z ziemskim szczęściem odebrać im i niebiańskie. Pozostaje i trzecia możliwość, poemat Wolskiego może być oskarżeniem uderzającym w niebo za jego bierność i milczenie wobec niesprawiedliwości w świecie, które niszczą jednostki i skazują je na wieczną zaturę. Problem ten wydaje się dręczyć Włodzimierza Wolskiego w jego „cyklu ludowym”.

Omówiony został już wyżej aspekt milczącego nieba, którym Szatan próbuje przekonać Daniła do podjęcia zemsty. We wszystkich utworach „cyklu ludowego” problematyka ta powraca. W *Ojcu Hilarym* ujawnia się ona przede wszystkim w momencie śmierci tytułowego bohatera, w trakcie agonii ojciec Pafnucy relacjonuje:

Lecz gdym mu potem dawał ciało Boga,
Słyszałem, w koło jak szeptano głucho
Poznałem sztukę szatana obrzydłą:
Dalej za brewiarz, dalej za kropidło!
Modlę się, kropię – i cisza nastała (s. 129).

Wydaje się, że Szatan poluje na duszę Daniła. W tym kontekście intrygujące jest wstąpienie Daniła do zakonu po wzięciu udziału w walkach w „sprawie świętej”. Dochodzi do transformacji bohatera, zmiany jego tożsamości. Danił, stając się ojcem Hilarym, dokonuje kolejnej już inicjacji, porzucenia jednego sposobu istnienia na rzecz drugiego. Taka zmiana nigdy nie jest bez znaczenia, można uznać, że Wolski swoje dylematy dotyczące diabła i kontaktów z infernalną stroną istnienia przelewa na swojego bohatera. Stąd też Danił początkowo odpowiada na wezwanie, aby później schronić się w klasztorze i pokutą przebłagać niebiososa. Wstąpienie do zakonu traktowane było jako śmierć i zarazem narodziny do nowego życia. Jeszcze w momencie powstania utworu w ceremoniale zakonnym, przy przyjmowaniu ślubów, odprawiano rytuały żałobne nad profesem lub profeską, poprzez które wyrażano śmierć tej osoby dla świata²⁸. Niejednoznaczność zemsty wyłania się także w poematach *Halka* i *Połośka*. Oba mówią o wieśniaczkach zabitych przez złe panie. W *Halce* tytułowa bohaterka zostaje upokorzona i zamordowana przez panią, która nie chce chłopki synowej. Matka dziewczyny mści się na niej przy wsparciu piekielnych sił, o czym będzie mowa później, wtedy przemawia duch zamordowanej:

Wyłynął cień anioła, jakby cień od kwiatka,
Tak lekki, tak powiewny – jak Prądnika wstęga,
Gdy po niej kropla deszczu srebrnym toczy kołem
Lub kiedy szara skała, co ku niebiosom sięga,
W zachodnich ich objęciach mszystym błysnie czołem –

I przytulał drugiego anioła do siebie,
I spoglądał tak święto jak gwiazda na niebie,
A srebrzystych swych ramion czarodziejskim zgięciem –

Kiedy oddech niebieski podnosił mu łono,
Pierś ziemską, krwią piekielnej zemsty napełnioną –

²⁸ A.M. di Nola, *Triumf śmierci. Antropologia żałoby*, red. M. Woźniak, J. Kornecka i in., Kraków 2006, s. 290-291.

Do swej piersi anielskiej obwiązywał objęciem
 I głos niewinny jakby szmer strumienia
 Wołał pieszcząco: „Matko, przebaczenia!” (s. 145-146)

Halka pojawia się jako anioł, prosi o przebaczenie. Zemsta uznana zostaje za złą, co nie znaczy, że w tym miejscu dokonane zostaje usprawiedliwienie zabójczyni. Wręcz przeciwnie, zemsta kłała jednak mszczącego się, przebaczenie natomiast, w przeciwieństwie do pomsty, wywyższa go ponad zabójcę. Z kolei w librecie, powstałym po napisaniu poematu, Wolski rezygnuje całkowicie z motywu zemsty, śmierć bohaterki następuje w wyniku samobójstwa, a jej przyjaciel Jontek podaje rękę paniczowi, który okazuje się nie tyle zły, ile niefrasobliwy. Wątek potępienia zemsty odnaleźć można także w *Połoście*. Duch zamordowanej tak przemawia do swej matki:

Matko, matko – stań chwilę!
 Czysto na mej mogile!
 Kiedy ręce w krwi zwałasz,
 To ją zbrudzisz, pokalasz.
 [...]
 O matulu! zapłacmy.
 O matulu! wybaczmy,
 Bo łza więcej u pana
 Niż dłoń we krwi zbryzgana.
 [...]

O matulu! zapłacmy.
 O matulu! wybaczmy,
 Bo łza więcej u pana
 Niż dłoń we krwi zbryzgana (s. 166-167).

Cierpienie odsłania w tym miejscu swój sens metafizyczny, pozwala na zbliżenie się do Boga, a sama łza staje się pomostem między niebem a ziemią i znakiem przymierza z Bogiem. W takim założeniu ziemia staje się czymś na kształt szkoły innych światów, miejscem przygotowującym do życia wiecznego. Cierpienie ziemskie zostaje wówczas wpisane w plan zbawienia, a tym samym uzyskuje metafizyczną wykładnię. Nie można więc zgodzić się z Krystyną Leśniewską, która w interpretacji zakorzenionej w linii marksistowsko-leninowskiej widzi w kształtującym się u Wolskiego dążeniu do zgody społecznej wyraz porzucenia chęci walki o lepszy los dla chłopstwa.

Postać „dobrego pana” wraz z obrazem jego szczęśliwych poddanych świadczy, że Wolski w istotnej mierze zmienił swój stosunek do sprawy chłopskiej, że przestał dostrzegać antagonistyczny charakter rzeczywistości społecznej w okresie rozkładu feudalizmu, że uwierzył w możliwość osiągnięcia w nim harmonii społecznej po usunięciu jaskrawych nadużyć i zbrodni systemu²⁹.

29 K. Leśniewska, *Przedmowa*, [w:] W. Wolski, *op. cit.*, s. 38.

Myślę, że chodzi tu o coś innego. Antagonizm społeczny wymusza konflikt, który może prowadzić do rewolucji. Walka klasowa nie pozwala na pojednanie i złączenie się w boju o ojczyznę. Wyklucza jakąkolwiek wspólnotę celu, która nie może nawet zostać pomyślana. Polska i jej niepodległość jawi się w myśli Wolskiego jako cel nadrzędny. Jednym z przykazań młodych zapaleńców było wzięcie w swoje ręce spraw ojczyzny, walka o niepodległość. Wysyłani w różne, także rzemieślnicze i chłopskie, środowiska emisariusze próbowali zaszczepić w ludziach poczucie odpowiedzialności za ojczyznę i skłonić do sprzymierzenia się ze szlachtą i mieszczaństwem w jej obronie. Wolski wydaje się więc w „cyklu chłopskim” jednakowo ganić to, co złe w panach, bronić praw ludu, ale jednocześnie szukać innych rozwiązań, starać się pogodzić klasy, a nie pogłębiać konflikt, ponieważ jego główną intencją była możliwość podjęcia wspólnej batalii o niepodległość.

W *Ojcu Hilarym* Wolski nie precyzuje miejsca akcji. Jednakże imię głównego bohatera wydaje się wskazywać tereny Ukrainy jako miejsce zawiązania akcji utworu, skąd także pochodził główny bohater. Kwestia ta wydaje się ważna przede wszystkim dlatego, że na sprawę antagonizmu klasowego w utworze nakłada się równocześnie konflikt o podłożu etnicznym. Wolski, mimo iż sam z pewnością uznałby swoje dążenia za emancypacyjne, a i trzeba przyznać, że były one takimi w XIX wieku, z dzisiejszej perspektywy jawi się jako uwikłany w myślenie kolonialne. „Cygan” ukazuje udział w „świętej sprawie” jako swoistą inicjację polskości. Inicjację jednakże niepełną i obarczoną ogromnym ryzykiem. Co prawda, dylematy moralne i ryzyko wejścia w obszar zła towarzyszyły także i polskim bohaterom podejmującym się walki narodowyzwoleńczej. W przypadku Daniła mamy jednak do czynienia z kwestią innego typu. Bunt bohatera, mający swoje źródło w jego społecznej kondycji, nabiera cech niejednoznaczności moralnej, czego dowodem może być dalsze prześladowanie go przez diabła, pomimo zakonnej pokuty oraz walki o ojczyznę. Konflikt klasowy okazuje się szkodliwy, ponieważ prowadzi do wewnętrznych tarć w obrębie społeczności, zamiast koncentracji na wspólnej walce o Polskę. Należy w tym miejscu zauważyć, że chłopci w utworach romantycznych często stanowili niejako element krajobrazu, przyrody, jako dobrzy, prości, pogrążeni w wiecznym dzieciństwie dowodzili stałości ludu na danym terytorium, a tym samym trwałości narodu i praw terytorialnych³⁰. Warto także odnotować, że „sprawą świętą” i walką o ojczyznę jest dla Daniła walka o niepodległość Polski, właśnie Polski, a nie Ukrainy. Takie postawienie sprawy dowodzi polskiego przekonania, że wszelkiego rodzaju „litewskość” czy „ukraińskość” nie istnieją same w sobie, a co za tym idzie, nie mogą być przedmiotem osobnej obrony. Podnoszenie przez przedstawicieli tychże narodowości kwestii prawa do własnego samostanowienia traktowane było tylko i wyłącznie jako burzenie jedności narodowej³¹. Rzecz jasna –

30 M. Rudaś-Grodzka, *Sfinks słowiański i mumia polska*, Łódź 2013, s. 96-97.

31 *Ibidem*, s. 134-138.

polskiej. Włodzimierz Wolski należał do kręgu twórców Cyganerii Warszawskiej, a nie „szkoły ukraińskiej”, co zapewne skutkuje w utworze jedynie enigmatycznym zarysowaniem tejże kwestii, a nie jej szerszym rozwinięciem. Jestem zdania, że dopiero skutek przywołania kwestii walki niepodległościowej dochodzi do rozjaśnienia problemu niepewności zbawienia Daniła. Ukazane zostaje ono jako wątpliwe ze względu na fakt, że z jednej strony tytułowy bohater poematu powinien mieć zapewnione zbawienie i wysokie miejsce w patriotycznym niebie jako bojownik ojczyzny, ale z drugiej – okazuje się winny rozbijania narodowej jedności. Zgodnie z romantycznymi wzorcami, wszelkie kwestie konfliktowe i antagonizmy musiały poczekać na swoje rozwiązanie do chwili, gdy Polska odzyska niepodległość.

Kwiryna Ziemia na przykładzie *Owrućzanina* Michała Czajkowskiego zauważa, że romantycy wymagali od chłopów nie tylko polskiej narodowości, wzięcia udziału w boju o niepodległość Polski. Sama jednak droga ku polskości była dla nich o tyle niebezpieczna, że wszelkie potknięcia mogły się okazać dla chłopów dotkliwie, za sprawą Polaków, a przede wszystkim polskiej szlachty, z wymierzeniem kary znacznie cięższej, niż wskazywałoby na to przewinienie. Chłop Ukrainiec może zostać szybko wywyższony i jeszcze szybciej z tego wywyższenia zepchnięty, paroksyzm lęku Polaka może na powrót odebrać mu człowieczeństwo³². Ponadto motyw niemożliwej i tragicznie zakończonej miłości, jak w przypadku Daniła i Zosi, jest symbolicznym wyrazem niemożności właściwych rozstrzygnięć i patowej sytuacji społecznej³³. W powyższej interpretacji postać diabła nabiera znaczeń ambiwalentnych, skłania zarówno do dobrego, jak i złego, do walki o Polskę, jak i podjęcia wewnętrznego konfliktu, który tę walkę może osłabić, a nawet uniemożliwić. W ten sposób diabeł staje się uniwersalną figurą transgresji, towarzyszem człowieka na drodze przekraczania różnego rodzaju ograniczeń. Każde przejście naznaczone jest niebezpieczeństwem popadnięcia w zło i ryzykiem wiecznego potępienia. Wydaje się, że Wolski od *Ojca Hilarego*, w którym to zaznaczona została kwestia prymatu sprawy polskiej nad wszystkimi innymi sprawami, a także niejednoznaczności moralnej prywatnej zemsty, dochodzi do wyrazistszego sformułowania tych sądów w późniejszych utworach „cyklu ludowego”.

Zarówno w *Halce*, jak i *Ojcu Hilarym* diabeł staje się nośnikiem i symbolem zemsty i buntu oraz złamania ustanowionego porządku. W obu tych utworach dochodzi do przekroczenia tabu prywatnej zemsty. W *Halce* (poemacie) tytułowa bohaterka zostaje zamordowana pod nieobecność męża przez teściową – szlachciankę, która nie może znieść synowej chłopki. Matka Halki poprzysięga zemstę, kiedy niebo okazuje się głuche na jej wołania, przywołuje na pomoc diabła:

32 K. Ziemia, *Tożsamość i terytorium narodowe jako twór wyobraźni. Na marginesie lektury „Owrućzanina” Michała Czajkowskiego*, [w:] *Romantyzm środkowoeuropejski w kontekście postkolonialnym*, red. M. Kuziak, B. Nawrocki, cz. 1, Warszawa 2016, s. 531-533.

33 *Ibidem*, s. 525.

Ha! Czarny, czarny, pomóż mi ty,
Zjaw się w postaci jakiej,
Gdy serce krwawe, dopomóż mu,

I wichry wyje i ogień łśni,
Ciężko szybują spłoszone ptaki,
Łamią się drzewa z liści szelestem
Jak świst stu wichrów jakiś głos grzmi:
„Czego chcesz? jestem, jestem!”
A za nim jakiś chór pogrzebowy,
Jakby pućki – wrony – sowy
Jeszcze raz zahuczał:
„Jestem!” (s. 136)

Odwołanie się do złego ducha ma miejsce dopiero, kiedy Bóg nie odpowiada na wezwanie i nie zsyła upragnionego przez kobietę anioła zemsty. Krwawy rewanż dokonany rękami zięcia w asyście stada ptaków – demonów i szatańskich mar – spotyka się z dezaprobatą, obrazującą siły nieba, Halki-ducha, która nie odrzuca skrwawionej i związanej z siłami piekła matki, ale pragnie jedynie przebaczenia między ludźmi. Nie licząc postaci ducha, niebo pozostaje nieme. Duch zamordowanej wydaje się w tym ujęciu postacią upoważnioną do wypowiedzania się w imieniu nieba. Po śmierci mógł nabyć wiedzę niedostępną żywym, z tego powodu jej zdanie można uznać za nadrzędne dla poematu i nienależące do ścierających się sprzecznych racji w poemacie, ale stanowiące jego wymowę. Należy jednak zauważyć, że zarówno Danił, jak i matka Halki otwierają się na diabła w chwili, gdy są targani przez rozpacz, a niebo, które staje się adresatem tak jawnych błagań wdowy, nie odpowiada. Powiedziane zostało już, że „rzeczniczka” nieba staje się Halka, natomiast w *Ojcu Hilarym* mamy do czynienia również z odpowiedzią nieba, ale wyrażoną znacznie mniej dosadnie. W świecie poematu Bóg nie manifestuje swej obecności; jak w wielu innych utworach czarnoromantycznych, ziemia jest terenem działań piekielnych, sam Bóg jest jednak punktem odwołania, swej mocy daje wyraz jedynie raz, kiedy na skutek ingerencji wody święconej i brewiarza milkną głosy wokół umierającego mnicha-pokutnika. Insignia wiary okazują się mieć moc, musi więc istnieć między nimi a Bogiem jakiś związek, Bóg dodaje im sił i poprzez nie pozwala na odpędzenie diabła od umierającego ojca Hilarego-Daniła. Skuteczność przyrzędów liturgicznych, którymi posługuje się ojciec Pafnucy, pozwala przypuszczać, że Bóg pragnie zbawienia bohatera poematu. Jednak sama obecność diabła w chwili śmierci Daniła wprowadza pewną niepewność. Dlaczego znajduje się obok łoża konającego bojownika za ojczyznę, pokutnika? Dlaczego ojciec Pafnucy słyszy, „jak szeptano głucho / I przeraźliwe, świszczące sykanie” (s. 129)? Wydaje się, że diabła tam być nie powinno, Danił złamał zakaz, ale uszanował i walczył o sprawy ważniejsze niż te, które zostały zatracone. Może więc walka o duszę? Dodatkową wątpliwość wprowadza-

dzają paradoksalnie słowa ojca Pafnucego, który pewny jest, że Danił „*requiescat in pace*” (s. 129). Wszak Pafnucy nie rozumie Daniła, w jego horyzoncie poznawczym nie mieści się dusza romantycznego bohatera. Skoro mnich nie rozumie tytułowego bohatera poematu Wolskiego, nie jest w stanie objąć swoim rozumem i horyzontem poznawczym jego losu i historii, tak może także nie być w stanie zrozumieć do końca sceny, która rozgrywa się w jego obecności. Mnich wydaje się postrzegać świat schematycznie, lokować obserwowane zjawiska we własnym, ciasnym obszarze pojęciowym. Tym sposobem dochodzimy do konstatacji, że pośmiertny los Daniła nie został wcale przez Wolskiego jednoznacznie rozstrzygnięty. Ujawnia się w tym miejscu tragiczna niepewność, nieznajomość dalszego ciągu. Pojawia się nierozstrzygnięte pytanie, czy można przechytryć zło, obrócić je przeciwko niemu samemu. Należy pamiętać, że to nikt inny, tylko diabeł umożliwił Daniłowi walkę o sprawę polską. Ujawnia się w tym miejscu echo Konrada Wallenroda, który również nie rozstrzyga, czy można o dobro walczyć za pomocą zła. Pozostawia w niepewności i nierozstrzygnięciu, a jednocześnie sugeruje, że nie można odchodzić od jasnego światła *sacrum* ani na chwilę, każde wejście w mrok jest wejściem na zawsze. Zło przywołane opanowuje wolę i duszę człowieka i je niszczy³⁴. Jeżeli tak miałyby być, jeżeli wieczna zatrata miałyby być karą za walkę o wolność własną i ojczyzny, próbę zmiany złej rzeczywistości, to prowadziłyby to do jednego tylko wniosku. Należałoby przyznać rację Cioranowi, a i sam Wolski, choć z oczywistych względów czytać rumuńskiego filozofa nie mógł, to wydaje się twierdzić to samo – światem rządzi zły demiurg. Gdzieś tam być może istnieje jakiś dobry Bóg, ale dobru brak siły twórczej, roztopia się w miałkości i nijakości. Umyka nam, a błogosławione stworzenie, póki nie odkryje, jak bardzo jest samotne w świecie. Na ziemi stworzonej przez złego demiurga, zarządzanej przez demona, tylko oni są w świecie realnymi bytami. Demiurg przeszywany strzałami dobra, targany nim, wepchnął go nieco do świata, ale chyba jedynie po to, aby zło egzystencji jawiło nam się w pełnej krasie. Zły z natury świat pchany jest ku zagładzie, bo i sam demiurg znieść nie może swojego ułomnego dzieła. Nie ma nadziei na poprawę, bo wszystko jest zniszczone, nadgniłe i rozkładające się już u samego źródła³⁵. Dlatego właśnie demon osadza Daniła w przestrzeni zła – jako chłopca pańszczyźnianego, obdarza duszą czułą i wrażliwą, by znała pełnię grozy swojego położenia, a następnie karze za pragnienie i próbę pokonania zła. Próbę, która musi skończyć się niepowodzeniem. Zło nie jest już nawet osadzone immanentnie w świecie, ale jest jego budulcem, a demon odgrywa rolę „anioła nadzorującego podrzędną robotę – historię”³⁶. To on jest odpowiedzialny za konieczność walki za ojczyznę i ukaranie za czyn niepodległościowy, nie ma szans na zbawienie, nie ma możliwości na odwrócenie zła. W złym świecie człowiek musi zostać uwikłany

34 D.M. Lebioda, *Romantycy i kapłani. Hierofania, teofania, świętość*, Bydgoszcz 2003, s. 57.

35 E. Cioran, *Zły demiurg*, przeł. I. Kania, Warszawa 2008, s. 5-24.

36 *Ibidem*, s. 8.

w zło, może też go nie zauważać, pozostać głuchym i ślepym na poznanie, jak ojciec Pafnucy. To tylko jedna z możliwości interpretacyjnych. Wróćmy jednak do wariantu, który zakłada możliwość zbawienia Daniła.

Wydaje się, że w przypadku Daniła Wolski łączy i nakłada na siebie dwa wyobrażenia. Pierwsze to Faustowski imperatyw czynu, Bóg zbawia go, bo pragnął, działał, poszukiwał, a nawet jeśli popełniał błędy, to są one wpisane w ludzką kondycję i stanowią konieczny aspekt rozwoju³⁷. Ponadto Danił żałował kontaktu z Szatanem i się „spowiadał ze skruczą”, żał za grzech jest wszak warunkiem dobrej spowiedzi, a umiowanie w pogodzeniu z Bogiem stanowi warunek chrześcijańskiej dobrej śmierci, która staje się później udziałem mnicha. Drugie wyobrażenie dotyczy *sacrum* ojczyźnianego. Postaci diabła czy wampira stawały się wyrazem sprzeciwu wobec nieba, które milcząco odbiera utratę przez Polskę niepodległości. Bunt nabierał więc cech diabolicznych. Szatan jako pierwszy buntownik stawał się bohaterem spiskowców i powstańców, a zwrot ku niemu nabierał cech radykalnego przewyżczenia chrześcijańskiego zakazu zabijania. Stawał się więc wyrazem konfliktu pomiędzy wiarą a racjami ojczyzny. Był on również wyrazem braku uszanowania dla świętości władzy, Szatan stawał się więc patronem tych, którzy uważali, że walka o ojczyznę usprawiedliwia wszelkie środki do niej użyte, a także pozwala na królobójstwo³⁸. Tabu przemocy, nawet w sprawie ojczyzny, powodowało wejście w obręb cech diabelskich, było oznaką wewnętrznej walki między silnie zinterioryzowanym chrześcijaństwem a religią patriotyzmu głoszącą prymat ojczyzny nad wszystkimi innymi wartościami.

W tym momencie chciałabym wrócić do aspektu samoświadomości, który poruszyłam wcześniej. Wydaje mi się, że o pełni uzyskania samoświadomości można mówić w momencie, gdy Danił chce zejść z diabelskiej ścieżki. Myślę, że można uznać, iż dochodzi wtedy do pokonania sobowtóra; poprzednie wejście w cień pozwala na uzyskanie wiedzy o sobie i swoich popędach, a przewyżczenie ich zbliża do herosów, którzy nim się staną, muszą pokonać w sobie to, co złe. Doświadczenie w pełni możliwe staje się po poznaniu siebie i nabyciu umiejętności panowania nad swoimi popędami. To, że Danił uzyskał samoświadomość dopiero po czynie patriotycznym, powoduje, że nie czuje się bojownikiem ojczyzny, nie znamy przecież jego powstańczych losów, a spokój pragnie odnaleźć w klasztorze. Myślę, że takie rozwiązanie fabularne oznaczać może niepewność autora co do rozstrzygnięcia kwestii tego, jak daleko można posunąć się, podnosząc bunt w słusznej sprawie – czy to walcząc o ojczyznę, czy z niesprawiedliwym ustrojem społecznym.

W *Połoście* chyba najdobitniej zostaje zmanifestowana obecność dobrego *sacrum* w przestrzeni poematu. Duch zamordowanej Połosi zwraca się do matki, która ciągnie martwą panią na jej grób słowami:

37 P. Roguski, *op. cit.*, s. 15.

38 M. Janion, *Czas formy otwartej...*, s. 113-114.

Oj, do Boga do Boga,
Kiedy krzywda nam sroga!
A bóg słuszość wymierzy,
Gdy kto kocha i wierzy.

Oj, matulu, kochałaś!
Lecz zbawienie oddałaś.
Dłoń niewinna-ć zraniła,
By cię krew twa obmyła.

Oj, westchnęłaś w twej męce
Ku Najświętszej Panience...
Ona żal twój poprała,
Bo ta pani nie zmarła.

Oj krwi bratniej nie chciejmy!
Lepiej własną przelejmy!
Czyśmy winne, niewinne,
Za te grzechy rodzinne (s. 174-175).

W *Połoście* dochodzi do najsilniejszego objawienia się sakralnej części świata, brak w niej także motywu diabła. Ingerencja Maryi nie pozwala na to, aby wdowa zbrukala sobie ręce krwią. W ten sposób chroni matkę Połoški, aby ta nie popełniła śmiertelnego grzechu i mogła zostać zbawiona.

Konflikt w *Halce* ma oczywiście podłoże stanowe, ale bunt matki Halki nie. Jej pragnienie zemsty związane jest z morderstwem jej córki, pragnie ona sprawiedliwości, którą upatruje w zemście za zamordowanie swojego dziecka. W ten sposób aspekt społeczny ulega znacznemu zredukowaniu. W *Ojcu Hilarym* zdecydowanie silniej został wyeksponowany motyw konfliktu klasowego i ciężkiego losu pańszczyźnianego chłopca. Zabójstwo Halki przedstawione zostaje raczej jako jednorazowy eksces, umotywowany prywatną sprawą, niechcianym małżeństwem panicza z chłopką. Historia Daniła niesie ze sobą zdecydowanie mocniej zaakcentowany aspekt pańszczyzny jako niesprawiedliwości oraz zła moralnego państwa, które także chłopów prowadzi do zatraty duszy. Bohater doświadcza niesprawiedliwości niebędącej przezeń zwinioną i karmi w sobie żądzę zemsty. Jak już zostało powiedziane, wytworzona w ten sposób dyspozycja duszy otwiera go na kontakt z diabłem. Wobec tego Danił nie odpowiada do końca za wkroczenie na ścieżkę diabelską, również matka Halki wkracza na nią zawiedziona tam wskutek rozpaczki. Wina bohaterów nabiera więc aspektu niezawinionej, tragicznej w swej istocie. Intrygująca jest także inna kwestia, która ujawnia się w omawianych w tym miejscu utworach. Włodzimierza Wolskiego wydaje się niepokoi pewna niezwykle dla wszystkich omawianych utworów kwestia, a mianowicie, skąd wzięło się poddaństwo? Bóg stwarza poddaństwo w momencie, kiedy Chamowi nakazuje posłuszeństwo wobec swoich braci. Podrzędny status Chama wobec Sema i Jafeta miał

być dla niego karą za przekroczenie tabu nagości wobec swojego ojca. Brak szacunku dla nagości śpiącego ojca, wydaje się, oznacza chęć odkrycia tajemnicy, zobaczenia tego, co nieprzeznaczone dla naszych oczu. Wówczas Cham został zdegradowany, a jego dzieci miały już na zawsze pozostać sługami³⁹. Tym sposobem Bóg już na zawsze ustala porządek, wedle którego ludzie w pewnym momencie przestali być sobie równi, a wina Chama na zawsze położy się cieniem na jego potomstwie. Z tego powodu w epokach dawnych bunt społeczny był jednocześnie buntem przeciwko Bogu i naturalnym sprzymierzeńcem rebelianta stawał się diabeł. Bywało też, że uznawano podnoszącego sprzeciw za opętanego przez diabelskie moce. Diaboliczność została na trwałe złączona z niezgodą na społeczny porządek lub próbą sforsowania barier stanowych. Podobnie dzieje się i w romantyzmie, z tą różnicą, że bunt zaczyna być pozytywnie postrzegany, co pociąga za sobą rewaloryzację postaci Szatana. Przy założeniu boskiej proveniencji poddaństwa, Szatan niejednokrotnie staje się sprzymierzeńcem człowieka, tym, który pierwszy raz wypowiedział posłuszeństwo Bogu-tyranowi. W „cyklu ludowym” Szatan wydaje się jednak raczej fałszywym przyjacielem, wykorzystuje bowiem ból i rozpacz, aby polować na dusze ludzi. Skoro Bóg zbawia tych, którzy jak Danił osłepieni nie-szczęściem i bólem rzucają się w objęcia diabła, to może nie z woli Boga istnieje niewola pańszczyźniana i poddaństwo? Wydaje się, że Wolski odrzuca możliwość, jakoby porządek pańszczyźniany był zgodny z wolą boską. Ta właśnie hipoteza wydaje mi się najbardziej prawdopodobna. Jednak i Bóg pozostaje w utworze oskarżony, winny temu, że jest niemy i przez to wyrażający zgodę na dziejące się zło.

Przy założeniu, że w kolejnych analizowanych utworach zobaczyć można rozwój myśli autora i ewolucję jego poglądów, wolno powiedzieć, że na podstawie „cyklu ludowego” ujawniają się pewne nierozstrzygnięte i jednocześnie absorbujące Wolskiego problemy. Pierwszym z nich jest boskie lub ludzkie pochodzenie poddaństwa, a także inne formy społecznych zależności, które autor uznaje za niesprawiedliwe. Drugim wydaje się dręcząca „Cygana” wątpliwość dotycząca tego, jak daleko można się posunąć, walcząc z niesprawiedliwością społeczną. Wydaje się, o ile Wolski rozpoczyna swój „cykl ludowy” od czarnoromantycznego *Ojca Hilarego* oraz utrzymanego w podobnym tonie poematu *Halka* (tak w libretcie pod tym samym tytułem i *Połoście*) odchodzi od rewolucyjnej drogi i frenetycznego stylu. Z czasem, jak się wydaje, przechodzi z piekła do nieba, a nad rewolucję przedkłada reformizm, co motywowane jest konfliktem toczącym się także wewnątrz samego autora, rozdarcie dotyczy przecież rangi antagonizmów klasowych w kontekście równoległe aktualnej sprawy polskiej. W rezultacie to sprawa niepodległości ojczyzny staje się kwestią najbardziej uprzywilejowaną, a tym samym partykularne interesy i klasowe tarcia zostają zdeprecjonowane na rzecz „sprawy świętej”.

39 R. Safranski, *op. cit.*, s. 19.

LITERATURA PODMIOTU

Wolski W., *Utwory wybrane*, oprac. T. Jodełka, wstęp K. Leśniewska, Warszawa 1955 (*Ojciec Hilary, Halka*, libretto *Halka, Połóska*).

LITERATURA PRZEDMIOTU

Brojer W., *Pakt z diabłem w średniowieczu, jeden motyw – dwa modele*, [w:] *Ludzie. Kościół. Wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, red. W. Iwańczak, S.K. Kuczyński, Warszawa 2001.

Cieśla-Korytowska M., *Romantyzm a poznanie*, [w:] M. Cieśla-Korytowska, *O romantycznym poznaniu*, Kraków 1997.

Cioran E., *Zły demiurg*, przeł. I. Kania, Warszawa 2008.

Danek D., *Śmierć wewnętrzna. Literatura w świetle doświadczenia psychoanalitycznego*, Gdańsk 2012.

Dziewisz M., „Halka” i „Połóska” W. Wolskiego, „Prace Polonistyczne” 1959, ser. XV.

Eliade M., *Mefistofeles i androgyn*, przeł. B. Kupis, oprac. R. Reszke, Warszawa 1994.

Foucault M., *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. T. Komendant, Warszawa 1998.

Freud A., *Ego i mechanizmy obronne*, przeł. i przedmowa M. Ojrzyńska, Warszawa 2012.

Goszczyński S., *Dziennik Sprawy Bożej*, oprac. Z. Sudolski, współprac. W. Kordaczuk i M.M. Matusiak, t. 1, Warszawa 1984.

Gromadzki A., *Cyganeria Warszawska*, „Przegląd Humanistyczny” 1975, nr 5.

Janion M., *Czas formy otwartej. Tematy i media romantyczne*, Warszawa 1984.

Janion M., *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1975.

Janion M., *Wobec zła*, Chotomów 1989.

Kamiński K., *Materiały do życia i twórczości W. Wolskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1974, z. 1.

Kawyn S., *Wstęp*, [w:] *Cyganeria Warszawska*, wstęp, wypisy i oprac. S. Kawyn, Wrocław 1967.

Kłobukowski M., *Archetyp ofiary w literaturze polskiego romantyzmu*, Toruń 2012.

Kowalczykowa A., *Czym był romantyzm?*, Warszawa 1990.

Lebioda D.M., *Romantycy i kapłani. Hierofania, teofania, świętość*, Bydgoszcz 2003.

Leśniewska K., *Przedmowa*, [w:] W. Wolski, *Utwory wybrane*, oprac. T. Jodełka, wstęp K. Leśniewska, Warszawa 1955.

Nola A.M. di, *Triumf śmierci. Antropologia żałoby*, red. M. Woźniak, J. Kornecka i in., Kraków 2006.

Piwińska M., *Wolny myśliwy. Osem prób czytania Mickiewicza*, Gdańsk 2003.

Roguski P., *Kuszenie Polaków. Diabeł w świecie dramatu romantycznego*, Warszawa 1993.

Rudaś-Grodzka M., *Sfinks słowiański i mumia polska*, Łódź 2013.

Safranski R., *Zło. Dramat wolności*, przeł. I. Kania, Warszawa 1999.

Skiba D., *Cyganeria artystyczna i cyganowanie w romantycznej Warszawie*, Wrocław 2016.

Stoichita V.I., *Krótką historia cienia*, przeł. R. Nowakowski, Kraków 2001.

Włodzimierza Wolskiego poemat „Halka”, oprac. E. Kipa, „Pamiętnik Literacki” 1951, z. 3-4.

Ziemia K., *Tożsamość i terytorium narodowe jako twór wyobraźni. Na marginesie lektury „Owrucczina” Michała Czajkowskiego*, [w:] *Romantyzm środkowoeuropejski w kontekście postkolonialnym*, red. M. Kuziak, B. Nawrocki, cz. 1, Warszawa 2016.

Funkcje postaci diabła wobec klas podporządkowanych.**O Ojcu Hilarym, Halce i Połósce Włodzimierza Wolskiego**

STRESZCZENIE: Celem artykułu jest określenie funkcji diabła oraz zarysowanie cech jego postaci w utworach Włodzimierza Wolskiego, które można zaliczyć do tak zwanego „cyklu ludowego”, w jego skład wchodzi: *Ojciec Hilary*, *Halka*, *Połoska* oraz libretto *Halka*. Poruszony został także temat stosunku sił ponadnaturalnych do bohaterów utworów w obliczu konfliktu o podłożu klasowym. Nacisk został położony przede wszystkim na ewolucję poglądów autora, jaka dokonuje się na przestrzeni „cyklu” w odniesieniu do kwestii chłopskiej. Kolejnym z zagadnień podjętych w artykule jest kwestia tego, jak pisarz rozstrzyga sprzężenie konfliktów społecznych wobec jednoczesnej konieczności walki narodowowyzwoleńczej.

SŁOWA KLUCZOWE: romantyzm – Włodzimierz Wolski – diabeł – chłopci – walka niepodległościowa – Cyganeria Warszawska

Functions of the devil in relation to subordinate classes.**About *Father Hilary*, *Halka* and *Połoska* by Włodzimierz Wolski**

SUMMARY: This article discusses the character of the devil and his functions in Włodzimierz Wolski's poems: *Ojciec Hilary*, *Halka*, *Połoska*, and a libretto *Halka*, which could be classified into the so-called “folk series”. The issue of the relation between supernatural power and characters in the face of a class-based conflict was discussed in the article. The main emphasis was put on the evolution of the writer's views in the matter of peasantry in the “folk series”. Another issue of interest was the connection of class-based conflicts against the simultaneous necessity of national liberation struggle.

KEY WORDS: Romanticism – Włodzimierz Wolski – devil – peasantry – independence fight – Warsaw's Bohemia